

I. STREFA ŻYWICIELSKA OBSZARÓW ZAGLOMEROWANYCH

*Tadeusz Olszewski**

KONCEPCJA TEORETYCZNA STREF

Zaopatrzenie społeczeństwa w żywność w systemie socjalistycznej gospodarki odbywa się w ramach planu centralnego. Na tym bowiem poziomie planowania najłatwiej jest optymalizować warunki i czynniki bilansowania podaży podstawowych produktów wytwarzanych przez rolnictwo krajowe i przemysł spożywczy z wielkością i strukturą pojawiających się w społeczeństwie potrzeb. Centralny polityk i planista także jest tylko w stanie właściwie kierować handlem zagranicznym, racjonalnie traktując salda dodatnie i ujemne wynikające z podaży krajowych produktów i ich spożycia przez ludność. Na rzecz centralnego sterowania gospodarką żywnościową przemawia ponadto strategia ogólnego rozwoju gospodarczego kraju, w której znajdują wyraz preferencje państwowej polityki ekonomicznej, zmierzającej do ustalenia należytych proporcji między działami i gałęziami gospodarki narodowej oraz należytego stosunku między akumulacją i spożyciem.

W sferze teoretycznych rozważań konieczność centralnego planowania gospodarki żywnościowej w skali krajowej uzasadnić może również dążność do optymalnej realizacji korzyści płynących z geograficznego podziału pracy. Z tego też powodu spotyka się w literaturze naukowej pogląd, że w nowoczesnej gospodarce żywnościowej rynek konsumenta odgrywa mniejszą rolę niż rynek producenta. Sprawność bowiem środków transportu umożliwia dowóz wszelkich produktów żywnościowych do wszystkich miejsc, w których pojawia się określony popyt.

Pogląd teoretyczny znajduje pełne potwierdzenie m. in. w wysoko rozwiniętych krajach Europy zachodniej. Wiele produktów żywnościowych, nie wyłączając tak trudnych w transporcie jak warzywa miękkie i owoce, pokonuje w licznych przypadkach wielkie odległości, mimo

* Prof. dr hab., kierownik Zakładu Gospodarki Przestrzennej, Instytutu Polityki Regionalnej UŁ.

że można by je wytwarzać w sąsiedztwie rynków konsumpcyjnych. Zasadniczą przyczyną stwierdzonego faktu są niższe koszty wytwarzania tych produktów w miejscach ich uprawy niż w pobliżu obszarów spożycia. Wysokosprawne środki transportu i doskonała organizacja handlu zapewniają nie tylko rytmiczność dostaw produktów o pełnej wartości użytkowej, lecz także nie podnoszą ceny detalicznej ponad różnicę kosztów wytwarzania. Jako prawidłowość powszechna ceny towarów sprowadzanych z dużych odległości, najczęściej w drodze importu, utrzymują się poniżej poziomu cen produktów miejscowych.

Stwierdzone prawidłowości sugerowałyby, że regionalne podejście do problemu gospodarki żywnościowej nie znajduje należytego uzasadnienia i że zbędnie tylko komplikuje politykę żywnościową państwa. Tego rodzaju tezę jednak można uznać za słuszną tylko wówczas, jeśli transport i handel są w stanie zapewnić zarówno rytmiczność zaopatrzenia rynku konsumpcyjnego, jak i pełną wartość użytkową dostarczanych produktów po akceptowanych przez spożywców cenach. W przypadkach, gdy zawodzi choć jedno z wymienionych ogniw albo też jeden z elementów systemu zaopatrzenia, coraz większego znaczenia nabiera sąsiedztwo produkcji i zbytu.

Od końca lat sześćdziesiątych, kiedy kryzys żywnościowy świata ujawnił się z całą ostrością i od tego czasu nieustannie się pogłębia, regionalizacja produkcji żywności staje się imperatywem ogólnoświatowym. W pierwszej kolejności winien on determinować politykę ekonomiczną w skalach państwowych¹. Niemniej jednak *mutatis mutandis* powinien także stanowić jedno z istotnych kryteriów porządkowania przestrzennego gospodarki narodowej każdego państwa.

W warunkach obecnego stanu infrastruktury technicznej w Polsce transport stanowi wąskie gardło sprawnego funkcjonowania całej gospodarki, w tym szczególnie kompleksu żywnościowego. Nie ma także podstaw do rokowania zasadniczej poprawy w racjonalnie dającej się przewidzieć perspektywie. Pełne dostosowanie sieci i środków transportu do potrzeb przewozowych różnorodnych produktów alimentacyj-

¹ Międzynarodowy zespół ekspertów pod przewodnictwem J. Tinbergena, znany pod nazwą „Reforma Międzynarodowego Ładu” (RIO), opracował w 1976 r. Raport dla Klubu Rzymskiego, który w odniesieniu do światowej gospodarki żywnościowej m. in. postuluje: „Każde państwo lub ugrupowanie państw powinno dążyć do tego, by w dziedzinie produkcji żywności stało się samowystarczalne; oznacza to maksymalne wykorzystanie zasobów naturalnych celem pokrycia zapotrzebowania na podstawowe produkty żywnościowe. Cel ten powinien być uznany nie tylko jako imperatyw gospodarczy, lecz przede wszystkim jako nakaz polityczny i humanitarny [...] Wszystkie państwa powinny przejąć pełną odpowiedzialność za produkcję własnych środków żywnościowych, a zależność od innych w tej dziedzinie zmniejszyć tak dalece, jak to możliwe” [1].

nych, spożywanych w dużych skupiskach ludności, wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, których gospodarka polska nie jest w stanie ponieść nawet w dłuższym okresie. Jest więc uzasadnione szukanie takich rozwiązań przestrzennych kompleksu żywnościowego, które zmniejszałyby jego presję na infrastrukturę transportową. Przemawia za tym również niska sprawność handlu niedostatecznie wyposażonego w magazyny i chłodnie składowe, dostosowane do wielorodnych cech surowców i produktów żywnościowych.

W zasadniczy sposób może usprawnić i obniżyć koszty gospodarki żywnościowej jej planowanie w układach regionalnych. Nie można jednak za takowe przyjąć struktury wojewódzkiej z 1975 r., w której znalazły m. in. wyraz mniej lub bardziej przypadkowe motywacje pozagospodarcze. Zachodzi konieczność delimitacji „regionów gospodarki żywnościowej”, dla których funkcję determinanty pełniłyby skupiska konsumentów żyjących w dużych miastach i aglomeracjach przemysłowo-miejskich².

Organizacja systemu gospodarki żywnościowej w układach regionalnych, rozumianych w zasygnalizowanej uprzednio postaci, znajduje dodatkowe uzasadnienie w aktywizacji sprzężeń zwrotnych między miastem (wielkim konsumentem) a rolniczym zapleczem (głównym producentem). Miasto bowiem w systemie gospodarki planowej dążąc do optymalnego zaopatrzenia swej ludności w żywność może skutecznie kooperować z jej producentami funkcjonującymi na zapleczu.

Klasycznego dowodu na poparcie tezy dostarczają tradycyjne już w Polsce (i niektórych innych krajach) wokółmiejskie kręgi gospodarki ogrodniczej, zwłaszcza pod osłonami, oraz organizowane od czasu okrzepnięcia nowego podziału administracyjnego „pierścienie mleczne”, okalające w coraz bardziej wyraźny sposób wielkie miasta. Zagęszczają się już także wokół nich fermy drobiarskie dostarczające tak ważnych produktów białkowych jak jaja i mięso, zwłaszcza pochodzenia brojlerowego.

1. POJĘCIE „STREFY ŻYWICIELSKIEJ”

Pojęcie „strefy żywicielskiej” nie zostało dotychczas w piśmiennictwie naukowym jednoznacznie określone. T. Jankowski [2] za strefę żywicielską miasta uważa otaczający ją obszar rolniczy intensywnie

² Swoiste elementy „regionów żywnościowych” funkcjonują już obecnie w postaci stref zaopatrzeniowych w żywność, zróżnicowanych zarówno pod względem wolumenu dostaw, determinowanego jednocześnie liczbą spóżywców i odmiennymi normami jednostkowymi, jak i jego strukturą towarową.

wykorzystywany głównie do produkcji szybko psujących się towarów, które nie znoszą długiego transportu. Z. Pogodziński [6] rozróżnia obszar żywicielski i strefę żywicielską. Przez pierwsze pojęcie rozumie „.... tereny wytwarzające artykuły spożywcze, które mogą być bez szkody dla swojej jakości i wartości konsumpcyjnej przewożone na dalsze odległości i których produkcja na tych terenach jest ekonomicznie uzasadniona”. Do tej definicji Z. Pogodziński dodaje, że „.... obszary te mogą być położone w znacznych odległościach od miasta, które zaopatrują w produkty”. Definicję strefy żywicielskiej Z. Pogodziński przyjmuje za T. Jankowskim wyliczając cechy dla niej typowe. Pod względem przestrzennym nie musi to być „obszar scalony”, lecz może „.... występować w kształcie wysp w pobliżu miasta lub w pewnym oddaleniu od miasta”. Wyraża także pogląd, że „.... strefa żywicielska pod względem obszarowym mieści się w zasięgu granic strefy podmiejskiej, której pojęcie pod względem funkcjonalnym w stosunku do strefy żywicielskiej uważa za szersze i nadrzędne”.

Uważa, że artykuły żywnościowe, które powinno się produkować w strefie, to nabiał (świeże mleko i śmietankę), drób bity i świeży, warzywa, owoce miękkie, kwiaty i rośliny ozdobne.

Innego zdania niż Z. Pogodziński jest S. Liszewski [3, 4], który stwierdza, że w strefie podmiejskiej działają różnorodne formy produkcyjne, zaś w rolnictwie „występuje produkcja zbożowa, hodowlana i warzywno-owocowa”, chociaż w innym miejscu uznając funkcję żywicielską strefy podmiejskiej za najstarszą i najwcześniej wyróżniającą ten obszar z ogólnej przestrzeni geograficznej za typową uważa „produkcję warzyw, owoców i kwiatów, a także mleka czy mięsa”, podkreślając przy tym jako cechę szczególnie charakterystyczną „uprawy pod szkłem”. W bogatej literaturze na temat strefy podmiejskiej stosunkowo często mówi się, że strefa żywicielska wchodzi w skład pojęcia strefy podmiejskiej, trudno jest jednak doszukać się jakichś poglądów zbieżnych. Dzieje się tak dlatego, że, jak stwierdza L. Straszewicz [7], „.... od co najmniej dwóch pokoleń pracują [nad problematyką strefy podmiejskiej — przyp. T. O.] rozmaici specjaliści [i że — przyp. T. O.] ciągle zachodzi potrzeba weryfikacji naszych poglądów i formułowania od nowa podstawowych pojęć”.

Klasycznych przykładów na zmienność treści pojęcia i rzeczywistości strefy podmiejskiej dostarczają m. in. silnie uprzemysłowione kraje Europy Zachodniej. Jeszcze w ubiegłym pokoleniu w sąsiedztwie wielkich rynków konsumpcyjnych rozwijało się np. rolnictwo wysokointensywne, angażujące dużą liczbę siły roboczej, jak się to dzieje obecnie w Polsce. Od kilkudziesięciu jednak lat stan ten zmienia się radykalnie. Znikają gałęzie o dużej pracochłonności, a ich miejsce zajmują te

kierunki produkcji, które łatwo można zmechanizować i rozwijać bez angażowania znacznej liczby zatrudnionych. Coraz rzadziej także wokół dużych miast spotyka się uprawy ogrodnicze pod osłonami, a jeśli jeszcze istnieją, to zajmują się niemal wyłącznie hodowlą roślin ozdobnych. Nasila się więc proces wypierania produkcji typowo intensywnej przez bardziej ekstensywną. Wymownej ilustracji tego rodzaju przeobrażeń dostarcza m. in. obszar leżący w widłach Renu i Menu, otoczony dużymi miastami i aglomeracjami miejsko-przemysłowymi: Frankfurtu, Moguncji (Mainz)-Wiesbadenu, Ludwigshafen-Mannheimu, z dużymi miastami pośrodku: Darmstadt i Heidelberg — znany w literaturze i planistycie pod nazwą *Ballungsgebiet Rhein-Main*.

Na zachód od Darmstadtu w odległości 7 km leży średniej wielkości miasto (20 tys. mieszkańców) Griesheim, znany od pokoleń ośrodek rolniczego zaplecza sąsiednich wielkich skupisk ludzkich. Tradycyjne sadownictwo i warzywnictwo datuje się tutaj od czasów rzymskich. Rodzaj uprawianych kultur zmieniał się tylko zgodnie z nawykami konsumpcyjnymi ludności poszczególnych epok. Wielkie zróżnicowanie produkcji nastąpiło dopiero w XX w. Dominowały jednak do początku lat pięćdziesiątych warzywnictwo, hodowla bydła mlecznego i mięsnego, trzody chlewnej. Pod naciskiem tanich produktów importowanych oraz rosnących kosztów robocizny typ produkcji zaczął się szybko zmieniać, ulegając jednoznacznej ekstensyfikacji. Z produkcji intensywnej utrzymały się tylko kierunki najbardziej dochodowe jak np. plantacje szparagów³ lub truskawek oraz technologicznie ze sobą sprzężone, np. hodowla nierogacizny. Typowe informacje liczbowe zawierają tab. 1 i 2.

Bardzo interesująco przedstawia się rozmieszczenie upraw, w którym wyraźnie zaznacza się determinacja bądź to społeczno-gospodarcza, bądź też glebowa, zależnie od wartości użytkowej uprawianych kultur lub ich właściwości wegetatywnych [5].

Wyróżnić można jednoznacznie 7 minirejonów. Wewnątrz miasta na całej łącznej powierzchni 60 ha (minirejon I) uprawia się wyłącznie rośliny smakowe, warzywa miękkie i kwiaty. Uprawa jest do tego stopnia intensywna, że działki 500—2500 m² zapewniają pełne utrzymanie roczne dla jednej rodziny. Minirejon II styka się bezpośrednio z wewnątrzmiastowym. Z 75 ha powierzchni ogólnej użytków rolnych

³ Wg informacji plantatorów, z którymi przeprowadzono wywiady w czerwcu 1979 r., omawiane plantacje stanowią największy w świecie obszar zwarty tej uprawy. W okresie zbioru pędów sprowadza się robotników samochodami lub samolotami z Banatu. Na miejscu mieszkają w doskonale wyposażonych hotelach robotniczych, stanowiących własność plantatorów. Zarobki w sezonie zbioru dochodzą do zawrotnej sumy 20 tys. DM na osobę.

Tabela 1

Użytkowanie ziemi i hodowla w Griesheim w latach 1949—1971

Wyszczególnienie	1949	1956	1965	1971	Zmiany do 1971 r. 1949=100
Użytki rolne (w ha)	1298	1280	1217	1205	93
grunty orne	905	862	840	916	101
sady i ogrody	77	117	...	148	192
użytki zielone	281	294	207	138	49
Zboża (w ha)	285	226	348	434	152
pszenica	24	63	108	140	583
jęczmień	27	29	58	138	511
Okopowe (w ha)	401	327	227	158	39
ziemniaki	235	184	156	128	54
warzywa polowe	176	192	216	248	141
Hodowla (w szt.)					
bydło	302	414	456	337	112
krowy mleczne	174	179	149	44	25
trzoda chlewna	800	1403	1122	1077	135
Hodowcy (gospodarstwa) (w szt.)					
bydła	131	103	66	44	25
trzody chlewnej	484	571	220	80	17

Zródło: E. Meffert, *Das Sonderkulturgebiet Griesheim bei Darmstadt, Frankfurt am M.*, 1972, s. 85.

Tabela 2

Struktura gatunkowa uprawy warzyw w Griesheim w latach 1953—1972 (w ha)

Gatunek	1953	1961	1972	Zmiany do 1972 1953=100
Jarmuż	0,3	3,0	2,7	900
Szparagi	12,5	33,0	46,0	368
Kapusta czerwona	6,7	20,0	23,5	351
Szczypiorek	9,3	22,2	25,0	269
Rzodkiewka	0,5	3,2	1,1	220
Kapusta biała	12,2	24,8	26,4	216
Seler	6,8	8,6	14,2	209
Kalarepa	3,9	7,5	7,1	182
Salata zielona	29,0	30,1	46,6	161
Kalafior	9,7	5,4	5,5	57
Cebula	14,5	11,1	7,0	48
Szpinak	37,4	34,3	11,6	33
Ogórki	7,1	4,9	0,4	6
Fasolka zielona	3,7	2,2	0,2	5

U w a g a: Warzywa uporządkowano wg wskaźnika zmian.

Zródło: Meffert, *op. cit.*, s. 87.

80% przeznacza się pod warzywa miękkie, rozsady, nowalijki. Inne minirejony o różnej wielkości różnicują się zarówno udziałem warzyw w strukturze zasiewów od 65 do 25%, jak i strukturą uprawianych warzyw. Klasycznych przykładów na determinację glebową dostarcza minirejon III o żyznych zwięzłych glebach (353 ha), na których dominują różne odmiany kapusty. Tutaj też pojawiają się po raz pierwszy od strony miasta uprawy zbożowe, pastewne (głównie kukurydza na kiszonkę, buraki), ziemniaki wczesne i późne. Minirejon VI, obejmujący teren piaszków wydmyowych, użytkowany jest rolniczo tylko w 30% i to niemal wyłącznie pod uprawę szparagów. Jako obramowania ochronne pól szparagowych sadi się niskopienne drzewa wiśniowe.

Wielorakie poglądy zawarte w bogatym piśmiennictwie na temat strefy podmiejskiej i związanej z nią strefy żywicielskiej wykazują jedną cechę wspólną mimo różnego podejścia do zagadnienia — mianowicie wszystkie wychodzą od identyfikacji rzeczywistości społeczno-gospodarczej i przestrzennej wokół miasta, a następnie poszukują jej wyjaśnienia przez wykrywanie mechanizmów oddziaływania miasta na zaplecze. Jest to metoda niewątpliwie interesująca, niemniej jednak jednostronna, często także obciążona subiektywizmem przy ustalaniu przyjmowanych kryteriów wyboru analizowanych realiów. W przypadku strefy żywicielskiej narzuca się konieczność zgoła odmiennego obiektywizowanego podejścia do zagadnienia. Ludność skupiona w mieście tworzy mianowicie określony wolumen potrzeb żywnościowych o typowej dla niej strukturze rzeczowej. Rodzi się więc pytanie, skąd one *de facto* pochodzą i ewentualnie skąd mogłyby pochodzić przy założeniu uzasadnionych ograniczeń brzegowych, takich jak np. minimalizacja przewozów, skrócenie czasu dostaw i przechowywania w magazynach w sferze obrotu i inne.

Za strefę żywicielską miasta uznać można obszar, z którego pochodzi większość spożywanych w mieście podstawowych produktów żywnościowych. Z powodu różnorodności spożycia nie można, oczywiście, za podstawę odniesienia przyjmować całego wolumenu konsumpcji. W społeczeństwach bowiem rozwiniętych ludność miejska spożywa w określonych proporcjach produkty wytwarzane niemal na całym świecie. Struktura i wielkość tego spożycia różnicują się przy tym w zależności od stopnia otwartości czy zamknięcia gospodarki narodowej poszczególnych krajów, ich zamożności, dominującego modelu konsumpcji i innych. Jest więc celowe w badaniach strefy żywicielskiej ograniczenie się do „produktów podstawowych”. Obiektywizacja kryteriów wyboru jest przy tym stosunkowo łatwa, jeśli posłużyć się miarami integrującymi, jak np. procentowy udział poszczególnych grup pokarmowych w wartości energetycznej diety całkowitej.

2. STRUKTURA PRZEPROWADZONYCH BADAŃ

Wychodząc z przyjętych założeń metodologicznych Zakład Gospodarki Przestrzennej UŁ na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi podjął próbę określenia zasięgu przestrzennego strefy żywicielskiej woj. miejskiego łódzkiego, w którym na nieznacznym terytorium skupia się ponad 1,1 mln ludzi, w tym ok. 96% utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych. Uznając konieczność takiej delimitacji strefy, by możliwie w najmniejszym stopniu kolidowała z uzasadnionymi potrzebami wielkich skupisk ludności miejskiej w kraju, czego w sytuacji środkowego usytuowania Łodzi w Polsce nie da się w pełni uniknąć, przyjęto koncepcję modelu grawitacyjnego, obiektywizującego miary wyznaczenia zasięgu terytorialnego strefy żywicielskiej Łodzi. Uwzględniono więc zasięg poszczególnych wielkich i dużych miast, których strefy mogą się zbliżyć w kierunku Łodzi: Warszawy, Krakowa, Konurbacji Górnośląskiej, Wrocławia i Poznania oraz Torunia, Włocławka, Płocka, Radomia, Kielc, Częstochowy i Kalisza.

Opracowanie składa się z dwu części. W pierwszej przebadano surową produkcję żywności powstającą w sferze rolnictwa, w drugiej produkcję finalną wytwarzaną w przemyśle przetwórczym funkcjonującym w granicach strefy.

Wyniki uzyskane w części pierwszej, stanowiącej pierwszą próbę w piśmiennictwie naukowym nowego podejścia do problematyki stref żywnościowych wielkich skupisk ludności miejskiej, zawarte w syntetycznym skrócie w niniejszej publikacji przedstawiają stan obecny i prognozę do 1990 r. w ujęciu produkcji globalnej. Przy zastosowaniu określonych współczynników pozwalają jednak w ustalonej granicy błędu przejść na produkcję towarową⁴. Mogą więc być użyteczne dla polityki ekonomicznej i planistyki.

LITERATURA

- [1] *Der RIO-Bericht an den Club of Rome. Wir haben nur eine Zukunft*, red. J. Tinbergen, [Koeln] 1977, s. 152.
- [2] Jankowski T., *Wyznaczenie strefy żywicielskiej miasta na przykładzie Wrocławia. I PPPP POL. Wroc.*, Warszawa 1968.
- [3] Liszewski S., *Tereny miejskie. Podział i klasyfikacja*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1978, S. III, z. 15.
- [4] Liszewski S., *Użytkowanie ziemi jako kryterium strefy podmiejskiej*, [w:] *Materiały XIII dorocznej łódzkiej konferencji naukowej nt. „Pojęcia i metody badań*

⁴ Przeprowadzenie analogicznego studium na podstawie produkcji towarowej wymagałoby odrębnej pracy i nowych badań terenowych.

- strefy podmiejskiej*", Łódź 1980 (masz. w Zakładzie Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ).
- [5] Meffert E., *Das Sonderkulturgebiet Griesheim bei Darmstadt. Historische Entwicklung und heutige Probleme agrarischer Umweltgestaltung im stadtnahen Bereich*, Frankfurt am M. 1972.
- [6] Pogodziński Z., *Planowanie terenów wiejskich*, Warszawa 1977.
- [7] Straszewicz L., *Strefa podmiejska*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1978, S. III, z. 15, s. 6.

Tadeusz Olszewski

THEORETICAL CONCEPT OF ZONES

The food economy on the national scale constitutes one of fundamental objectives in the state's economic policy. Till recently it was centrally controlled. And there are many factors pointing at the necessity of its future inclusion in the national plan in conditions prevailing in the socialist economy.

Implementation of the plan guidelines takes place within regional systems in accordance with the territorial differentiation of conditions and factors both in the production and consumption spheres. The real regional components of the food economy do not always coincide with the spatial division of the country into administrative provinces but they are a consequence of spatial distribution of big food consumer markets represented by big towns and their agglomerations. In order to optimize provision of these markets with food with simultaneous minimization of transports costs there is postulated creation of „food regions” in Poland. Their focal points should be big consumer markets while their territorial coverage should determine demand for food. Such delimitation should be performed so as to leave at the disposal of each town and its agglomeration its own food-supply area. This area should be supplying amply, first of all, these products whose transport over longer distances is difficult or very expensive.

Correct functioning of the postulated regions requires that relations between consumer and producer markets should not be restricted to flow of goods since they should also include co-operation in the sphere of services and production.

The concept of food zones for towns has been known in the scientific literature for a long time. It should, however, be constantly up-dated since technical, organizational, and economic progress leads continuously to changes in relations between the town and its food-supplying area. The thesis has been illustrated by a classical example of a highly urbanized and industrialized area spreading where the Rhein and the Main meet with such towns as Darmstadt, Frankfurt, Ludwigshafen, Mannheim, Heidelberg, Mainz, and Wiesbaden. Taking the example of Łódź Agglomeration, the author is trying to present for discussion a working model of practical adaptation of a theoretical concept delimitating food zones for agglomerated settlement systems in conditions of Poland's economy characterized with unsatisfactory economic performance.